

Sygn. VUa 50/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Leżańska

Sędziowie: SSO Beata Łapińska

SSR del. Urszula Sipińska-Sęk (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z wniosku M. A. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

z udziałem zainteresowanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy

na skutek apelacji wnioskodawczyni M. A. (1) od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 października 2014r. sygn. IV U 30/12

- 1. oddala apelację,*
- 2. nie obciąża wnioskodawczyni M. A. (1) kosztami procesu za drugą instancję,*
- 3. przyznaje radcy prawnemu P. C. tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu za drugą instancję wnioskodawczyni M. A. (1) kwotę 73,80 (siedemdziesiąt trzy złote 80/100) ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb.*

Sygn. akt V Ua 50/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2 stycznia 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. na mocy art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej odmówił M. A. (1) przyznania prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, z uwagi na nie uznanie w protokole powypadkowym lub karcie zdarzenia za wypadek przy pracy.

Sąd wezwał do udział w sprawie w charakterze strony (...) Spółkę z o.o. w P.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 października 2014 roku sygn. akt IV U 30/12 Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie wnioskodawczyni M. A. (1) od decyzji Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 2 stycznia 2012 roku, nie obciążając jej kosztami procesu oraz przyznał radcy prawnemu P. C. za reprezentowanie M. A. (1) z urzędu wynagrodzenie w kwocie 221,40 złotych ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Piotrkowie Tryb.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego ;Sąd ustalił i zważył, co następuje :

M. A. (1) podjęła pracę w Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w P. od dnia 15 sierpnia 2008 roku na stanowisku magazyniera na całym etacie. Umowa o pracę była zawarta na czas określony do dnia 31 października 2018 roku.

Pracownicy Spółki swoje wejścia i wyjścia z zakładu potwierdzają w systemie elektronicznym, kartami z czytnikami.

M. A. (1) pracowała w magazynie, do jej obowiązków należało przyjmowanie dostaw towarów na stan magazynu, zarówno wpisywała je na stan magazynu w systemie komputerowym, jak i wносиła towary do magazynu i układała je na półkach. Pracownicy magazynu swoimi własnymi kodami posługują się przy dokonywaniu wpisów do systemu magazynowego dostaw towarów.

M. (...) produkuje wózki inwalidzkie, a więc dostawy do magazynu to dostawy części do budowy, montażu tych wózków (części konstrukcyjne, śruby, nakładki, wkręty itp.). Są one pakowane w pudełkach o wadze od kilkunastu dekagramów do kilku kilogramów.

M. A. jednego dnia w kwietniu 2009 roku pracowała w magazynie i przyjmowała dostawę towaru. W pewnym momencie, gdy przenosiła pudełko o wadze około kilku kilogramów poczuła ból w plecach, nie mogła się wyprostować. Udała się do przełożonego –kierownika magazynu (...). Ten nie chciał, aby powódka brała urlop, dlatego zasugerował urlop wypoczynkowy. Powódka na taką propozycję przystała.

Nikt nie widział M. A. (1), gdy podnosiła pudełko z częściami, natomiast powódka informowała swych kolegów o zdarzeniu i złym samopoczuciu.

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych świadków uznając ich zeznania za jednoznaczne. W ocenie Sądu Rejonowego jakkolwiek świadkowie nie widzieli zdarzenia, żaden z nich nie pracował w chwili zdarzenia z powódką, to jednak wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że albo widzieli M. A. po zdarzeniu i wdzieli, że jest jej trudno się poruszać, albo też rozmawiali z powódką o tym zajściu. Sąd I instancji wskazał nadto, że świadkowie potwierdzili też, że M. A. była u kierownika T. N. i informowała go o zdarzeniu.

Wobec takich zeznań świadków, zeznania T. N., który twierdził, że powódka nie zgłosiła wypadku oraz nie pamiętał, czy zwalniał ją z pracy do domu, są zdaniem Sądu Rejonowego nieprzekonujące.

Sąd Rejonowy ocenił, że zeznania świadków znalazły potwierdzenie w dokumentacji zakładu dotyczącej obecności w pracy, z której wynika, że w miesiącu marcu 2009 roku i w miesiącu kwietniu 2009 roku M. A. (1) korzystała z kilkudniowych urlopów wypoczynkowych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy przyjął, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w kwietniu 2009 roku, podczas, gdy M. A. (1) we wniosku o sporządzenie protokołu powypadkowego z lutego 2011 roku wpisywała jako dzień zdarzenia „około 20 marca 2009 roku”, w pozwie z 14 kwietnia 2011 roku wpisała „z dnia około marca-kwietnia 2009r.”, natomiast w toku postępowania przed sądem w sprawie niniejszej wskazywała jako datę zdarzenia około 10 kwietnia 2009 roku. Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że z dokumentacji medycznej M. A. wynika, że u lekarza była ona w kwietniu 2009 roku, a tym samym zdaniem Sądu I instancji data zdarzenia określona na kwiecień jest bardziej wiarygodna niż data z miesiąca marca 2009 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego na podstawie wyjaśnień powódki, zeznań świadków czy pozostałych dowodów nie można w ścisły sposób określić daty przedmiotowego zdarzenia, albowiem sama M. A. (1) w żadnym z pism nie wskazała

daty konkretnie określonej, a nadto świadkowie słuchani w postępowaniu powypadkowym w spółce (...) również nie byli w stanie podać jakiegokolwiek daty, co zdaniem Sądu Rejonowego można tłumaczyć tym, że postępowanie to było prowadzone blisko 2 lata po zdarzeniu.

Dalej Sąd Rejonowy podniósł, że M. A. (1) po zdarzeniu miała od lekarza POZ skierowanie do oddziału urologii z rozpoznaniem kamicy nerkowej i kamicy nerek i z zapisów w dokumentacji wynika, że dnia 22 kwietnia 2009 roku lekarz przekazał informację dla POZ o bólach okolicy lędźwiowej do leczenia neurologicznego. Nadto w grudniu 2011 roku wnioskodawczyni została skierowana do oddziału neurologicznego z rozpoznaniem zespołu bólowo-korzeniowego kręgosłupa L/s i Th, dyskopatią L5/S1.

Sąd Rejonowy wskazał również, że u M. A. (1) już po tym zdarzeniu, jak i w okresie późniejszym wykonano szereg badań, w tym CT i MR kręgosłupa.

W badaniu CT z września 2010 roku, nie stwierdzono cech przepukliny w kanale kręgowym, a w badaniu MR z grudnia 2011 roku, stwierdzono dyskopatię L4 L5 i L5/S1 bez cech przepukliny. MR z grudnia 2012 roku, wykazało spłyconą lordozę, przepuklinę dyskową centralno-lewoboczną L5 S1 z uciskiem korzenia rdzeniowego.

Zdaniem Sądu Rejonowego ze zdarzeniem nie jest związany aktualny stan zdrowia M. A.; powódka cierpi na przepuklinę centralno-lewoboczną L5 S1 z zespołem korzeniowym.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że również w wypadku z sierpnia 2013 roku M. A. (1) doznała urazu biczowego kręgosłupa.

Zdarzenie z kwietnia 2009 roku spowodowało przeciążenie struktur aparatu stawowo-więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa, które jednak nie wymagało ani dodatkowych badań, ani długotrwałego leczenia.

W dalszej części rozważań Sąd Rejonowy podniósł, iż badania wykonane w 2009 roku, 2010 roku i 2011 roku- nie wykazały żadnych zmian pourazowych, a z dokumentacji nie sposób przyjąć, że w kwietniu 2009 roku, doszło do uszkodzenia dysku (wypukliny jądra miazdżystego).

Zdaniem Sądu I instancji M. A. (1) w wyniku zdarzenia z kwietnia 2009 roku nie doznała żadnego urazu.

Opinie dopuszczonych w sprawie biegłych Sąd Rejonowy uznał za właściwe, wykonane przez specjalistów z dziedziny neurochirurgii, a więc tej, która zajmuje się diagnozowaniem, i leczeniem wszelkich schorzeń układu nerwowego (obwodowego i ośrodkowego).

Dokonując analizy dokumentacji lekarskiej oraz w oparciu o przeprowadzone badanie wnioskodawczyni, biegli odmiennie aniżeli biegła A. P. (1), ocenili (w sposób zgodny z zapisami w dokumentacji lekarskiej) dolegliwości, jakie powódka zgłaszała po zdarzeniu, oceniając zachowanie powódki w trakcie wykonywanych czynności, które w ocenie Sądu Rejonowego zasadnie wykluczyły zakładaną przez biegłą A. P. błędność diagnozy z kwietnia 2009 roku. Sąd Rejonowy ocenił, że A. P. tę błędną diagnozę opierała tylko na wyjaśnieniach powódki i nie ma do takiego wniosku żadnego innego uzasadnienia. Zdaniem Sądu Rejonowego lekarz, w tym również lekarz POZ, ma natomiast w swych obowiązkach wykonanie właściwego wywiadu lekarskiego i na jego podstawie i na podstawie badań podjąć leczenie. Tym samym nie ma podstaw do przyjmowania, że lekarz daje niewłaściwą diagnozę i wpisuje w dokumentacji jakieś nie podane przez chorą objawy. Kontynuując swój wywód Sąd Rejonowy podniósł, że biegli W. P. i A. D. w swych opiniach zwrócili uwagę na postawę powódki, która swym zachowaniem chce wpływać na oceny lekarzy, na ich diagnozy. Takie cechy charakteru powódki wykluczają w ocenie Sądu Rejonowego pomyłkę lekarza POZ w wywiadzie i zapisach z tego wywiadu w dokumentacji.

Z tych względów Sąd Rejonowy przyjął, że u powódki M. A. (1) w kwietniu 2009 roku doszło do przemijającego przeciążenia kręgosłupa, które nie dało żadnych trwałych uszkodzeń.

Zgodnie z cytowanym przez Sąd Rejonowy art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tj. Dz. U. Nr 167/09 poz. 1322 ze zm.) „za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą”. Tymczasem w sprawie niniejszej nie wystąpił u powódki M. A. uraz jako skutek zdarzenia z kwietnia 2009 roku.

Dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy konieczne jest zdaniem Sądu Rejonowego łączne wystąpienie wszystkich przesłanek określonych w art. 3 ustawy wypadkowej, a brak urazu wyklucza uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

W ocenie Sądu Rejonowego w sprawie nie ma też podstaw do przyjęcia jednej ściśle określonej daty jako dnia, w którym zdarzenie miało miejsce.

Z tych wszystkich względów Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że decyzja ZUS, którą na podstawie art. 22 ustawy wypadkowej odmówiono wnioskodawczyni M. A. (1) prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego jest zgodna z przepisami ustawy wypadkowej, a co za tym idzie odwołanie jako niezasadne oddalił.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości apelacją wnioskodawczyni, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie art. 233 §1 kpc poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego, to jest opinii biegłego neurochirurga W. P. (2), wniosków z niego nie wynikających, że u wnioskodawczym nie wystąpił uraz w wyniku zdarzenia z kwietnia 2009 roku, podczas gdy z treści opinii wynika wniosek przeciwny;
2. naruszenie art. 233 §1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz błędną ocenę opinii biegłej neurochirurg A. D. (2), a w konsekwencji dokonanie wadliwych ustaleń w oparciu o tę opinię, w sytuacji gdy zachodzą istotne wątpliwości co do rzetelności sporządzonej opinii, a ponadto sformułowane w niej wnioski pozostają w sprzeczności z opinią biegłego W. P. (2).

W związku z powyższym wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, którego M. A. (1) doznała w miesiącu kwietniu 2009 roku;
2. przyznanie kosztów zastępstwa procesowego z tytułu pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczym z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni zainteresowany (...) Sp. z o.o. – wniósł o :

1. oddalenie apelacji wnioskodawczyni jako bezzasadnej w oparciu o art.. 385 k.p.c.;
2. zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz zainteresowanego zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż wyrok Sądu Rejonowego, pomimo słuszności zarzutów apelacyjnych, odpowiada ostatecznie prawu.

Zasadniczym zarzutem wywiedzionej przez stronę pozwaną apelacji był zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych z uwagi na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu odwoławczego zarzut jest trafny. Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny materiału dowodowego w postaci opinii biegłych, przyjmując, iż na skutek zdarzenia z kwietnia 2009r. ubezpieczona nie doznała urazu, czym naruszył treść art. 233 § 1 k.p.c. Taki wniosek końcowy nie wypływa z żadnej z przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy opinii

biegłych sądowych. Wręcz przeciwnie biegli byli zgodni co do tego, że u ubezpieczonej taki uraz wystąpił, odmiennie li tylko oceniali wpływ tego urazu na powstanie u ubezpieczonej uszczerbku na zdrowiu. Wbrew wywiadowi Sądu Rejonowego nie tylko biegła neurolog A. P. (1) stwierdziła, że u wnioskodawczyni wystąpił uraz nagły (objawowy zespół bólowy, z obecnością nasilonych objawów korzeniowych), który można wiązać z wykonywanymi czynnościami pracowniczymi. Również biegły neurochirurg W. P. (2) przyznał w opinii, iż na skutek zdarzenia z kwietnia 2009r. wnioskodawczyni doznała urazu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, z tym że bez cech przepukliny dyskowej, gdyż ta powstała w 2012r. i nie ma związku ze zdarzeniem z kwietnia 2009r. Wreszcie także biegła neurochirurg A. D. (2) rozpoznała u ubezpieczonej przemijające przeciążenie struktur aparatu stawowo- więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa, na skutek próby podniesienia paczki o wadze kilku kilogramów podczas świadczenia pracy. Wprawdzie stan ten nie wymagał długotrwałego leczenia, ani nie spowodował uszczerbku na zdrowiu, gdyż obecny stan zdrowia – jak podkreśla w opinii biegła – nie ma związku ze zdarzeniem z kwietnia 2009r. Nie zmienia to jednak faktu, że wnioskodawczyni na skutek zdarzenia w miejscu pracy doznała przemijającego przeciążenia struktur aparatu stawowo- więzadłowo-mięśniowego kręgosłupa, co jest wystarczające do stwierdzenia urazu w rozumieniu ustawowej definicji wypadku przy pracy.

Urazem w myśl art. 2 pkt. 13 ustawy wypadkowej jest bowiem uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. W doktrynie podkreśla się, że nie można mówić o wypadku przy pracy, gdy nie da się ustalić urazu oraz że pomiędzy czynnikiem wywołującym uraz a samym urazem musi zachodzić reakcja przyczyny – skutku, zdarzenie to ma bowiem powodować taki właśnie skutek. Pojęcie urazu, obejmuje wszelkie zmiany w stanie zdrowia, zarówno anatomiczne, jak i czynnościowe, które wpłynęły na funkcjonowanie organizmu, a więc zakłócają funkcjonowanie narządu, organizmu i wpływają na zdolność do pracy (M. Piankowski, [w:] A. Wypych-Żywiecka, Leksykon prawa ubezpieczeń społecznych, Warszawa 2009, s. 308). Podkreśla się, że ustawodawca celowo nie doprecyzował pojęcia urazu, ażeby objąć jego zakresem jako skutek wypadku nie tylko uraz cielesny, ale także uraz psychiczny. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, który wskazał, że pojęcie "uszkodzenie" w definicji urazu nie ma jednego znaczenia, a więc za uszkodzenie może być uznane również nadwyrężenie lub naruszenie tkanki ciała rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika. Wykładnia literalna pojęcia urazu nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa uszkodzenie tylko do anatomicznego zniszczenia tkanki ciała, zatem nie są wykluczone również zaburzenia lub zmiany czynnościowe w organizmie pracownika, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych, np. zmiany psychiczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 311/10, MoPr 2011, Nr 11).

Jak z tego wynika wystąpienie uszczerbku na zdrowiu nie jest objęte treścią definicji wypadku przy pracy. A zatem dane zdarzenie może być uznane za wypadek przy pracy nawet wówczas, gdy nie spowodowało długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Zaistnienie uszczerbku na zdrowiu i jego wysokość ma jedynie wpływ na przyznanie jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej i jego wysokość, ale nie na ustalenie samego wypadku przy pracy. Innymi słowy nie każdy wypadek przy pracy daje prawo do jednorazowego odszkodowania, a tylko taki który wywołał długotrwały lub trwały uszczerbek na zdrowiu.

Wnioskodawczyni zatem wbrew stanowisku Sądu Rejonowego udowodniła, że na skutek zdarzenia w miejscu pracy doznała urazu. Nie jest to jednak wystarczające dla uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy, jak chce skarżący. Sąd Rejonowy zupełnie pominął kwestię zewnętrzności przyczyny wypadku, bez wystąpienia której nagle zdarzenie nie przybierze postaci wypadku przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej. Zgodnie bowiem z art. 3 ust 1 ustawy wypadkowej wypadek przy pracy to nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. W judykaturze przyjęto, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik zdolny wywołać w istniejących warunkach zdarzenie powodujące skutki w postaci śmierci lub urazu. Jest to czynnik powodujący wypadek i wyzwalający w jego toku czynnik zewnętrzny powodujący uraz lub śmierć. Może to być uszkadzające ciało zadziałanie sił przyrody, narzędzia pracy, maszyny, spadającego przedmiotu, czyn innej osoby, lecz także zawiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego np. potknięcie się, odruch, upadek, nawet na gładkiej powierzchni, byle nie istniały podstawy do ustalenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie schorzeniem pracownika łączącym się np. ze skłonnością do omdleń lub zakłóceń równowagi (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963r., III PO 15/62, OSNCP 1963, nr 10, poz.215,

wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 1980r., III PR 33/80, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005r., I UK 257/04).

W przedmiotowej sprawie ubezpieczona uległa wypadkowi w toku wykonywania pracy w normalnych warunkach. Podnoszenie paczek należało bowiem do jej normalnych typowych czynności pracowniczych.

Za przyczynę zewnętrzną nie można uznać wysiłku związanego z pracą jeżeli nie przekraczał on jej normalnych wymagań, wysiłek musi wynikać z zakłócenia przebiegu dnia pracy (tak por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1985r. II PRN 13/85). W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że ujawnienie się schorzenia samoistnego lub pogorszenie stanu zdrowia ma przyczynę zewnętrzną, jeżeli zostanie stwierdzone, że pracownik przed wypadkiem podjął wysiłek fizyczny, lecz nadmierny w odniesieniu do jego osoby oraz nadmierny w stosunku do rodzaju wykonywanych czynności, warunków i okoliczności, w których te czynności są wykonywane. Nadmierność wysiłku była uwypuklana zwłaszcza, gdy chodziło o wysiłek wydatkowany przy wykonywaniu pracy w normalnych warunkach przy istniejącym złym stanie zdrowia. Wymagano by wysiłek był tego rodzaju, że w sposób istotny przyśpieszył bądź pogorszył istniejący już stan chorobowy. Jako przejawy takiego wysiłku uwzględniano: podniesienie znacznego ciężaru, dźwiganie lub przesuwanie ciężkiego przedmiotu w niedogodnej pozycji ciała lub w innych niesprzyjających okolicznościach. Sama praca nie może zatem stanowić zewnętrznej przyczyny wypadku, lecz może nią być dopiero określona nadzwyczajna sytuacja związana z tą pracą, która staje się współdziałającą przyczyną zewnętrzną.

Wnioskodawczynie nie wskazała żadnej zewnętrznej przyczyny wypadku. Ubezpieczona była dopuszczona do wykonywania pracy na stanowisku magazyniera przez pracodawcę na podstawie aktualnych badań lekarskich. Wnioskodawczynie przeszła odpowiednie szkolenie bhp. Do wypadku doszło -jak już wyżej podniesiono- przy wykonywaniu przez ubezpieczoną jej normalnych typowych obowiązków tj. przy podnoszeniu paczki o wadze kilku kilogramów. Wnioskodawczynie nie wskazywała na jakiegokolwiek nieprawidłowości w sposobie wykonywania pracy, które mogłyby przyczynić się do wypadku. Nie udowodniła też, aby podniesienie przez nią paczki o wadze kilku kilogramów było dla niej nadmiernym wysiłkiem. Na uwagę zasługuje, na co zwraca w opinii biegła A. D. (2), że podniesienie przez osobę zdrową pudełka o wadze 2-4 kg nie mogło samoistnie spowodować urazu. Mogłoby tak się zdarzyć, gdyby taki ciężar podniosła osoba obciążona chorobą samoistną. Tymczasem wnioskodawczynie zaprzeczyła, aby przed zdarzeniem z kwietnia 2009r. miała jakiegokolwiek kłopoty ze zdrowiem, utrzymując że te ujawniły się dopiero po wypadku.

Nie udowodnienie przez skarżącą, mimo spoczywającego na niej ciężaru dowodu, aby wysiłek fizyczny w postaci próby podniesienia paczki był dla niej nadmierny, ani jakiegokolwiek innej przyczyny zewnętrznej, wyklucza uznanie przedstawianego przez nią zdarzenia z 2009r. za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 3 ust 1 ustawy wypadkowej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 k.p.c. nie miało bowiem wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył M. A. (1) kosztami procesu za instancję odwoławczą mając na względzie charakter sprawy, stan zdrowia ubezpieczonej oraz trudną sytuację materialną i rodzinną. Jak wynika z oświadczenia o stanie rodzinno-majątkowym wnioskodawczynie jest matką samotnie wychowującą małoletniego syna, nie ma stałego źródła utrzymania ani żadnego majątku.

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej ubezpieczonej z urzędu, wobec przegrania przez nią apelacji, ponosi Skarb Państwa. O kosztach tych orzeczono na podstawie na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 i § 11 ust.1 pkt 4 w zw. z § 15 i 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku (Dz. U z 2013 r poz. 490) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.